

1. Proszę rodzica o przeczytanie opowiadania pt. „Dmuchawce” Wojciecha Widłaka.

– Skąd się biorą dmuchawce? – zapytał pies Pypeć, nabrał powietrza i dmuchnął.

Biała delikatna kulka przed jego nosem rozpadła się na mnóstwo parasolków. Parasolki uniosły się nad łąkę i poszybowały, niesione niewidzialną siłą.

– Wiadomo! – zawołała kaczka Katastrofa. – Dmuchawce biorą się z dmuchania!

Podskoczyła i spróbowała złapać któryś z latających parasolków, ale jej się nie udało.

– Akurat! – uśmiechnął się Pypeć. – Gdyby brały się z dmuchania, wszędzie byłoby ich pełno, i to przez cały rok. Wystarczyłoby dmuchnąć. A widziałas kiedyś dmuchawiec zimą?

Katastrofa przestała skakać i zastanowiła się przez chwilę.

– Nie widziałam... – wymruczała. – Ale zimą jest śnieg, a śnieg jest biały i dmuchawce też, więc może dlatego wtedy ich nie widać.

Pypeć pokręcił głową.

– Ja jestem biały, a zimą i tak mnie widać – powiedział. – Tu musi chodzić o coś innego.

Dmuchał mocno na ażurową kulkę i w powietrzu znów przybyło latających parasolków. Katastrofa pobiegła za nimi, dmuchając ze wszystkich sił. Mucha Bzyk-Bzyk, która dotąd przechadzała się leniwie po uchu Pana Kuleczki, poleciała za nią. Nie mogła zbyt mocno dmuchać, ale za to ścigała się z białymi parasolkami. Pypeć sturlał się z kraciaty koca na zielonożółtą łąkę i spojrzał w górę. Niebo było prawie białe i na tym tle parasolki zniknęły. Pypeć nie zdążył się nad tym dobrze zastanowić, gdy tuż nad nim pojawiło się coś żółtopomarańczowego i zdyszany głosem powiedziało:

– Już wystarczy! Musimy zapytać Pana Kuleczkę!

Pan Kuleczka nie był daleko. Leżał na kraciatym kocu i wyplatał z trawy pajęczkę dla Bzyk-Bzyk.

– Dmuchawce? – powtórzył, gdy usłyszał pytanie zadane chórem przez Katastrofę i Pypcia. Sięgnął za koc, zerwał jeden z żółtych kwiatków i wyjaśnił:

– Dmuchawce biorą się stąd!

Katastrofa podbiegła bliżej.

– Są schowane? – zawołała. – Gdzie?

Ale zanim zdążyła dobrze się przyjrzeć kwiatkowi, Pan Kuleczka złapał ją i przytulił.

– Niezupełnie – powiedział. – To właśnie te żółte kwiatki rosną, rosną, a w końcu zmieniają się w dmuchawce.

Katastrofa otworzyła szeroko oczy.

– Naprawdę można się aż tak bardzo zmienić? – zapytała.

Pypeć przypatrywał się na zmianę puchatym białym kulkom i strzępiastym żółtym kwiatkom. W końcu zerknął na Pana Kuleczkę. Sam nie wiedział, co ma o tym myśleć.

Pan Kuleczka nie patrzył ani na żółte kwiatki, ani na białe kulki. Patrzył na Katastrofę, Pypcia i Bzyk-Bzyk.

– Można się zmienić, można – pokiwał głową. – Wy też kiedyś urośniecie i się zmienicie...

– W dmuchawce?! – zawołała Katastrofa.

Pan Kuleczka roześmiał się głośno.

– Nie! – powiedział. – W dmuchawce na pewno nie. Ale jestem pewien, że będziecie latać wysoko. Jak dmuchawce.

Albo i wyżej.

Pypeć chciał jeszcze dopytać Pana Kuleczkę, w co się zmienia z Katastrofą, ale w tym właśnie momencie Katastrofa dmuchnęła mu prosto w nos, więc nie zdążył, tylko pobiegł za nią. W końcu – pomyślał – kiedyś oboje i tak się tego dowiedzą...

-Czym na łące bawili się kaczką Katastrofa i pies Pypeć?

-Nad czym zastanawiał się pies Pypeć?

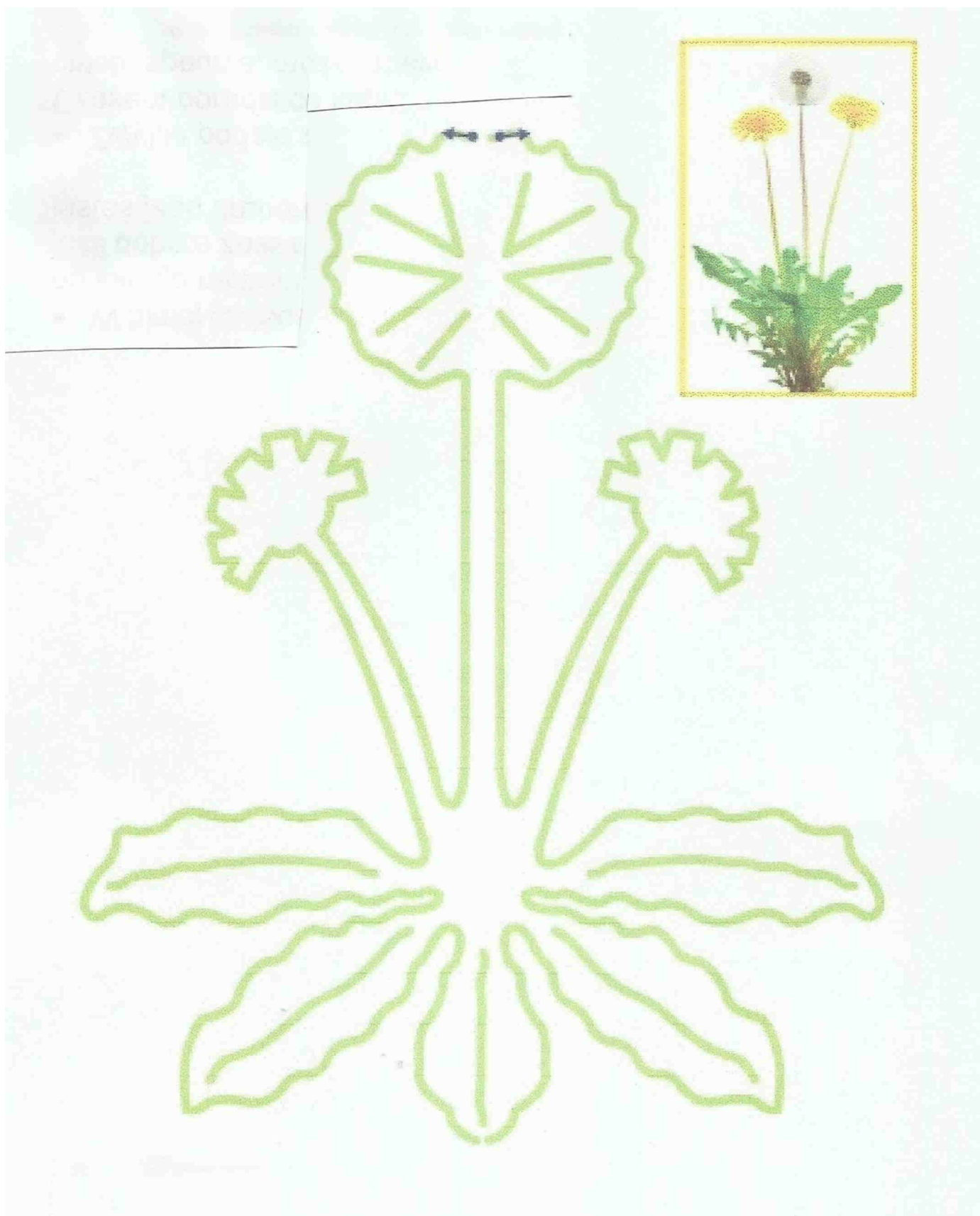
-Dlaczego parasolki dmuchawców czasami były niewidoczne?

-Jak wyjaśnił zagadkę Pan Kuleczka?

2. Zachęć rodzica do wyjścia na spacer. Zerwij mniszka lekarskiego i przyjrzyj mu się dokładnie. Z czego składa się kwiatek?

Na pewno lubicie bawić się dmuchawcami i naśladując wiatr rozdmuchiwać nasiona mniszka lekarskiego.

## Rysuj po śladzie



3. Popatrzcie na poniższe obrazki i powiedzcie co robi wiatr?



Wspólnie z rodzicem zastanówcie się nad pozytywnymi i negatywnymi skutkami działania wiatru.

Oto przykłady pożytecznych dla człowieka właściwości wiatru: suszenie mokrych rzeczy, kałuży po deszczu, rozsiewanie nasion roślin, poruszanie skrzydłami wiatraków, elektrowni wiatrowych, możliwość poruszania się żaglówek i żaglowców, ruch chmur oraz Natomiast niekorzystne skutki

działania wiatru to: połamane drzewa, pozrywane dachy z domów,  
wzmacnianie opadów deszczu i śniegu, burze piaskowe.

Pozdrawiam Pani Bożena 😊